

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz«
wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek,
czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni
80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do
domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Dziś: Przen. św. Stan.
Jutro: Wacława.
Pojutrze: Michała archaniola.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od
wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach
należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna
Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: wsch. sł. 5 55 zach. 5 46
Jutro: » » 5 57 » 5 44
Pojutrze: » 5 58 » 5 42

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najwyższy już czas

zapisać »Gazetę Olsztyńską« na ostatni
kwartał 1913. Kto tego dotąd nie uczynił,
niech natychmiast Gazetę zapisze aby
ją w nowym kwartale bez przerwy otrzy-
mywał.

Kwit do zapisania »Gazety« na pocztę
umieszczamy na czwartej stronie, prosimy
takowy wyciąć, wypisać i na pocztę z pie-
niędzmi oddać. — Kto już Gazetę zapisał
niech kwit wręczy sąsiadowi i go do zapi-
sania Gazety zachęci.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztę
1 markę, z odnośnieniem w dom przez li-
stowego 1,24 m. Kto Gazetę sam z eks-
pedycyją odbiera płaci kwartalnie 80 fen.

O polski śpiew kościelny.

Za »Gazetą Ludową« podajemy artykuł
pisany przez pewnego księdza polskiego,
który nieomal w każdym zdaniu stosuje
się także do stosunków panujących u nas
na polskiej Warmii.

Po kościołach naszych — pisze owa
gazeta — polski śpiew nieraz jest w wiel-
kiem zaniedbaniu, bo właściwie nikt się o
jego pielęgnowanie nie troszczy. Księża
choć widzą często zaniedbanie polskiego
śpiewu kościelnego, nie chcą z łatwo zro-
zumiałych przyczyn jego pielęgnowaniem
się zająć, bo gdyby to uczynili, naraziliby
się od razu na niemałe nieprzyjemności.
Znalazliby się od razu człowiek w parafii,
któryby doniósł lantratowi lub regencie,
że ksiądz uprawia w parafii wielkopolską agi-
tację. A dziś zajęcie się nawet śpiewem
kościelnym lub zaprowadzenie polskiego
nabożeństwa, założenie towarzystwa pol-
skiego, mającego na celu oświecanie i umor-
alnianie ludu, w oczach rządu i hakaty-
stów uchodzi często za wielkopolską agi-
tację.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziw-
nego, że księża chcąc nieraz może ubole-
wać w duszy nad zaniedbaniem śpiewu
polskiego, nie kwapią się do zajęcia się
nim. Jedni nie chcą mieć kercwędów z
władzą świecką, która od razu srogo prze-
ciw nim występuje i do władzy biskupiej
ich denuncjuje. Powszechnie zaś jest rzeczą
wiadomą, że władza biskupia rzadko kiedy
staje w obronie księdza, gdy tenże ma za-
targ z rządem, bo i władza biskupia pragnie
mieć przede wszystkim spokój. Inni znów
z władzą nie chcą zadziierać, bo spodzie-
wiają się lepszemu probostwu, a tego na
pewno nie otrzymają, jeśli na nich padnie
podejrzenie, że sprzyjają dążeniom ludu
polskiego, chociażby ta przyjaźń objawiła
się tylko w wymierzaniu ludowi sprawiedli-
wości w sprawach czysto duszpasterskich.
Wszak wiadomo, jaki rząd ma wpływ przy
obsadzaniu probostw nawet wówczas, gdy
nie jest patronem. Dowodem tego fakt, że
księża, których rząd podejrzewa o polskość,
nie otrzymują albo żadnych probostw, albo
też probostwa takie, których Niemcy nie
chcą, bo nic nie są warte i trzeba na nich
z głodu przymierać. Nie brak też niestety

takich księży, którzy z całą świadomością
rugują śpiew polski i wszystko, co polskie.

Jeśli księża nie chcą lub nie mogą się
troszczyć o pielęgnowanie śpiewu kościel-
nego, musimy to czynić sami, jeśli z cza-
sem śpiew ojców naszych, który przez
wieki całe w kościołach naszych rozbrzmie-
wał, nie ma zniknąć i należeć tylko do pa-
miątek muzealnych.

Powołani do pielęgnowania śpiewu ko-
ścielnego są jednak przede wszystkim orga-
niści. Ich to jest obowiązek i za spełnia-
nie tego obowiązku parafia ich nawet opłaca.
O ile chodzi o niemiecki śpiew kościelny,
to na Górnym Śląsku organisci może aż
nawet zbyt gorliwie swój obowiązek speł-
niają. Pomagają im w tem gorliwie nauczy-
ciele, bo jest w swoim rodzaju popieraniem
niemczyzny, a to przynosi nietylko uznanie
rządu, lecz często nawet nagrody. Tymcza-
sem prawdą nagą jest, że organistów opłaca
przede wszystkim lud polski. Ten lud też
ma prawo upomnieć się o to, aby organisci
zajęli się pielęgnowaniem śpiewu polskiego
z tą samą gorliwością, co śpiewem niemie-
ckim. Powinni przede wszystkim gromadzić
młodzież i ćwiczyć ją w śpiewie kościelnym.
Spełniliby przez to jeszcze i ten dobry
uczynek, że młodzieży dalaiby zbrojne zajęcia
i chroniliby ją do zgubnych wpływów, któ-
rym ulega, walcząc się bezczynnie po
ulicach, lub co gorsza, po karczmach. Na-
uczyciele tego nacgól u nas czynić nie
chcą, bo są Niemcami i jako tacy zasadni-
czymi są przeciwnikami śpiewu polskiego.

Gdyby lud nasz był więcej uświadomi-
ony i więcej dbał o śpiew kościelny, nie za-
brakłoby mu środków i sposobu na zmu-
szenie organistów do spełniania obowiązków
także względem polskiego śpiewu kościel-
nego. Tam, gdzie zarząd kościelny i za-
stępstwo gminne jest w rękach polskich,
nie łatwiejszego jak przy ustanawianiu or-
ganistów nałożyć na nich obowiązek pielę-
gowania polskiego śpiewu kościelnego. Zre-
szta przy corcznym etacie wydatków ko-
ścielnych możnaby ten obowiązek panom
organistom w energiczny sposób przypom-
nieć. Gdzieby zaś organisci nie chcieli pod
żadnym warunkiem obowiązków tego speł-
niać, można im pięknem za nadobne op-
łacić. Jeśli względem polaków nie chcą
obowiązków spełniać, niech też nie biorą
polskich pieniędzy. Organista nie dbający
o śpiew polski w kościele, gdy chodzi po
koledzie, w domach polskich ani fenyga nie
powinien dostać. Gdy jest taki organista,
który nie chce się zająć śpiewem polskim,
powinno mu się dochody jego poukrócić.
Na to jest sposób bardzo prosty. Organi-
sta pobiera z każdego ślubu i pogrzebu
śpiewanego swoją część tak samo przy o-
fiarach na śpiewne msze św. Cóż więc lat-
wiejszego, jak zamawiać śluby, pogrzeby i
msze św. bez śpiewu organisty? Ukarany
na swych dochodach w ten sposób orga-
nista wael upamięta się i nabierze szacun-
ku dla ludu polskiego i polskiego śpiewu
kościelnego. Będzie potem spełniał obo-
wiązki względem ludu polskiego z tą samą
gorliwością, co wobec Niemców, bo z niem-

ców nie użyje, a rząd i hakatyści na u-
trzymanie mu nie dadzą.

Śpiew nasz słabnie tak po kościołach
dlatego, że młodzież nasza, dzieci nasze nie
biorą w nim udziału, bo śpiewać nie umie-
ją. Szkoła po polsku nie uczy, ani pol-
skiego śpiewu nie ćwiczy. Czego szkoła
nie daje, powinien zastąpić dom nasz. Ro-
dzice powinni dzieci swoje uczyć czytać
po polsku i na wzór przodków naszych
dom rodzinny przemienić na szkołę śpie-
wu. Dawniej przy ognisku w długie wie-
czory zimowe nucono pieśni polskie, tam
to wśród ojczyznośnego śpiewu wzrastali dzia-
dowie nasi. Święty to był zwyczaj, wielka
szkoda, że dziś ustał zupełnie. Trzeba nam
tedy koniecznie i niezwłocznie wskrzesić
dawny ojców zwyczaj, a młodzież nasza
śpiewać się nauczy bez obcej łaski i po-
mocy.

Tyle »Gazeta Ludowa«. Radzimy z
uwag w artykule podanych skorzystać, a
zapewne i na Warmii dałoby się niejedno
na korzyść zmienić!

Co tam słyhać w świecie?

Walka o tron hanowerski.

Według doniesienia »Berl. Tagebl.« o-
biega w Poczdamie pogłoska, że młody
książę Ernest Kumberlandzki po ukończe-
niu manewrów uda się do Gmunden, aby
tam z ojcem swym omówić sprawę zrzecze-
nia się tronu i wszelkich praw do Hanowe-
ru, gdyż tylko pod tym warunkiem para-
książęca może objąć rząd w księstwie
bruńswicko Lüneburskiem.

Aresztowanie szpiegów w Niemczech.

W pobliżu Trewiru aresztowano dzien-
nikarza francuskiego i drugiego cudzoziem-
ca, który podał się za majora pułku pie-
choty w Epinal w podejrzeniu o szpiegostwo.

Mianowanie prezydenta Kolonizacji

ma według D. Tagesztg. nastąpić w bieżą-
cym tygodniu. Dotąd nie jeszcze nie roz-
strzygnięto. Wszystkie dotychczasowe po-
głoski były albo tylko przypuszczeniami,
lub też zmierzały do wytworzenia pewnego
nastroju.

Zakaz dla lotników.

Nie wolno latać w powietrzu nad nie-
którymi miastami w państwie niemieckim.
Nawet ściśle oznaczono strefy, w których
nie wolno się lotnikom unosić i to celem
zapobieżenia szpiegostwu. Władza wojskowa
wydała specjalną kartę, w której jest po-
danem, gdzie nie wolno jeździć lotnikom
prywatnym. We wschodnich prowincjach
niemieckich jest forteca Kłodzko (Glatz)
całkiem w obrębie 50 kilometrów. Poznań
w obrębie około 60 kilometrów jest zaka-
zany dla żeglugi napowietrznej. Na południe
od Inowrocławia rozpoczyna się ogromna
przeźródla, która rozciąga się około 70 ki-
lometrów nad Toruniem, Bydgoszczą, Cheł-
mkiem, Grudziądem nad Wisłą ku Kwidz-
ynie. Także nad Królewcem w dalekiej
przeźródla nie wolno jeździć w powietrzu,
w ogóle we Wschodnich Prusach zamknię-
to bardzo wiele napowietrznych przestrzeni

dla lotników. W podobny sposób w całych Niemczech porobiono ograniczenia dla lotników prywatnych, tak iż prywatne lotnictwo ma tylko nie wielkie przestrzenie do bujania w przestworzu. Wobec tego ptaki cieszą się większą swobodą, lecz z czasem i dla lotu ptaków może nastąpić ograniczenia, bo aż jaki lotnik przybierze w powietrzu formę ptaka?

Doniosłość przymierza francusko-hispańskiego.

Z powodu bliskiego wyjazdu prezydenta Francji do Hiszpanii podaje „Gaulois” odpowiedzi najwplywowszych mężów Francji na zapytanie jego w sprawie przymierza francusko-hispańskiego. Były prezydent ministrów Ribot oświadcza, że przymierze takie odpowiada interesom obu państw, tak co do wzmocnienia wpływów ich na morzu Śródziemnym, jak i stosunków w Maroku. Inni wyrażają się w ten sam sposób, a poseł Benoist stwierdza, że w razie wojny francusko-niemieckiej Hiszpania przysłałaby mogła Francji na pomoc dwa lub trzy korpusy wojska. Przyjęcie Poincarégo w Hiszpanii zapowiada się nader świetnie. Prezydenta powita w porcie Cartagena eskadra wojenna, złożona z trzech pancerników, sześciu krążowników i kilkunastu terpedowców.

Rozruchy w Albanii.

W Albanii zapanowała zupełna anarchia. Nikt nie uznaje tam żadnej władzy. W okolicy Drenicy pomiędzy Prisztiną a Mitrowicą wybuchło powstanie. Albańczycy dom gminny, zabili zarząd gminny i uciekli w góry. Essad basza zajął dom celny w Durazzo, gdzie wywiesił flagę austriacką. Albańczycy czynią przygotowania do zbrojnego powstania przeciw Essadowi. Albańczycy napadają też na miejscowości serbskie. Rząd serbski polecił zastępcom swym na dworach mocarstw zaprotestować przeciw temu i donieść zarazem, że Serbia w danym razie sama będzie zmuszoną za prowadzić porządek w Albanii. Ludność turecka w Tracji zachodniej, którą na mocy traktatu pokojowego w Carogrodzie ot-

Zhrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Tem lepiej — odparła niewzruszona stara, cokolwiek zdziwiona pokorną uległością, której się nie spodziewała. Obawiała się buntu.

Lauriotowa wyszła, pozostawiając Karole z Dyonizą, która była obecną całej rozmowie.

Teraz dopiero Karola wybuchnęła płaczem.

— Jakże ty cierpieć musisz! — odezwała się szepiem kateka.

— Ach! Jakam ja nieszczęśliwa i jaka niedobra jest twoja matka!

Niejedno gorzkie słowo cisnęło się jeszcze na usta dziewczyny, lecz przez wzgląd na Dyonizę nie powiedziała nic więcej. Otarła łzy i natychmiast wzięła się do zdawania rachunków. Od czasu do czasu dziewczęta spoglądały na siebie, wówczas Dyoniza usiłowało pocieszyć przyjaciółkę jakimś zyczliwym słowem.

— Nie płacz! — mówiła — brat mój kocha cię i nie przestanie cię kochać, będzie cię odwiedzał w Paryżu. Zwalczymy opór mamy i będzie dobrze, wszystko przyjdzie z czasem.

— Nie — mówiła wstrząsając głową Karolina. — Wszystko się skończyło, Jakub nie ożeni się ze mną. Nigdy się matka twoja nie zgodzi a ja nie chciałabym wchodzić do waszej rodziny wbrew jej woli... wtedy matka twoja miałaby prawo nienawidzieć mnie! A zresztą to by było wiecznem nieszczęściem dla nas.

— Żal mi cię Karolciu, bo cię kocham jak siostrę.

Biedna dziewczyna nie odpowiedziała, ucałowała tylko garbuska, całą siłą ścisnąc jej ręce.

Gdy książki były już w porządku, Ka-

ryzmać ma Bułgaria, ogłosiła swoją niepodległość, aby nie dostać się pod panowanie bułgarskie. Rząd turecki wystosował do ludności trackiej manifest, napominając ją do posłuszeństwa wobec rządu bułgarskiego i zapewniając ludność, że Bułgaria sprawiedliwie z nią się obchodzić będzie. — Przywódcy delegacji bułgarskiej generałowi Sawowowi oświadczył wielki wezyr, że to Grecy podlegają ludność tracką przeciw Bułgarii.

Wojna albańsko-serbska.

Walki nad granicą serbsko-albańską przybierają coraz więcej charakter wojny pomiędzy wojskiem serbskim a Albańczykami. Malarzy zaatakowali wojska serbskie pod Raka Dzakowica, którzy cfaeli się przed przewyższającymi siłami Albańczyków. Albańczycy pldrowali następnie kilka wsi zostali jednak rozbici gdy Serbowie otrzymali posiłki. Serbowie stracili 32 zabitych i wielu rannych, wśród nich kilku oficerów. Albańczycy zaś około 200 zabitych. Drugi atak Albańczyków na Wszaje został również odparty. Do formalnej bitwy przyszło w pobliżu Piszkopaja, strategicznie ważnego punktu okolicy Sumadii. Dobrze uzbrojone bandy albańskie, stojące rzekomo pod dowództwem Isy Rajetnaca i bułgarskich oficerów, napadły Serbów, zostały jednak po zaciętej walce odparci. Serbów poległo 42 w tem jeden kapitan, Albańczyków 174 2/000 Albańczyków maszeruje na Debar. Komendant Debaru prosi usilnie o posiłki. Utarczki na całej granicy powtarzają się dzień w dzień.

Podatek na zbrojenia a socjaliści.

Na kongresie socjalistycznym w Jenie ponieśli radykali nową porażkę w sprawie podatku na pokrycie zbrojeń wojskowych. Znaczna większość delegatów zgodziła się na stanowisko frakcji parlamentarnej, która jak wiadomo, głosowała za podatkiem ze względu na to, że podatek ten ponoszą klasy posiadające.

Cholera w Serbii.

Według serbskiej statystyki urzędowej z dnia 16go bm. obejmującej całą Serbię,

rola zebrała swoje drobizgi w koszykach i ze smutnem sercem zbliżyła się do płaczącej Dyonizy.

— Bądź zdrowa, powiedz bratu, że nie zapomnę o nim nigdy, że kochać go będę zawsze ale niech będzie posłuszny matce...

Postąpiła ku drzwiom, lecz nagle zbladła i pozostała na miejscu.

Przed jatką stał nieruchomo Jakub, z rękami w kieszeniach swej długiej bluzy... i czekał. I on był biały, a usta miał zacisnięte.

— Wiem wszystko — rzekł — wiem, że matka moja cię wypędziła i że już tu nie wrócisz... Pozwolisz, że cię odprowadzę na dworzec?

— Nie Jakubie, nie można...

— A kto mi zabroni?

Twoja matka, a zresztą od dziś wszystko powinno być skończone między nami.

— Cóż zaowu, nie myślisz tego co mówił — zawołał rzeźnik.

Mówiąc to, podniósł głos, chcąc, aby go dosłyszała Justyna, którą spostrzegł w jacie.

Stara ukazała się na progu.

— Ta dziewczyna ma słusność. Pozwól jej odejść. Nie wyprawiaj awantur.

— Pójdę z nią, bo mi się tak podobał.

— Ja ci każę zostać, rozumiesz?

Za całą odpowiedź Lauriot ujął Karolinę pod rękę i przemocą prawie pociągnął za sobą.

Na progu pozostała nieruchoma, sztywna, jakby piorunem razona wieśniaczka, patrząc za odchodzącymi... Jakieś wyrazy dopowiedziane poruszały jej ustami... sucha i zmarszczona twarz jej zdawała się jeszcze starszą...

— Nieszczęśliwi! Nieszczęśliwi! — powtórzyła dwukrotnie.

VI.

W ciągu dni następnych Lauriot nie zmienił nic w sposobie życia. Wstawał

umarły na cholere 194 osoby, 180 wyzdrowiało a 688 osoby pozostają jeszcze chore.

Zatarg chińsko-japoński

staje się coraz groźniejszym, ponieważ generał chiński w Nankinie nie chce dać Japonii zupełnego zadosyćczynienia za zamordowanie poddanych japońskich. Japonia zamierza wobec tego zająć Nankin zbrojną ręką. Już 17 okrętów wojennych czeka pod Nankinem rozkazu wylądowania lub bombardowania miasta. Mocarstwa jednak nie chcą pozwolić na zbrojne wystąpienie Japonii, ponieważ upatrują w tem początek rozbioru Chin, który mógłby wywołać poważny zatarg międzynarodowy. Anglia, Niemcy i Francja zagroziły już podobno wysłaniem wojsk swych do Chin, gdyby Japonia obsadziła Nankin.

Sprawy polskie.

— Poseł p. dr. Felicjan Niegolewski z Poznania otrzymał od prokuratury w Oberhausen w Nadrezii mandat karny na 15 marek z powodu wygłoszenia tam mowy na zebraniu wyborczem dnia 17 maja. Pan dr. Niegolewski nie zapłacił kary, lecz zażądał rozstrzygnięcia sądowego.

— Odrzucona rewizya. Za mowę na wiecu w Urbanowie w sprawie wywłaszczenia skazała poznańska izba karna panią Ewaldową z Kozichłów dnia 1 marca na 90 marek. Rewizyę wależoną przeciwko temu wyrokowi sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Probostwo w Gietrzwałdzie powierzono ks. proboszczowi Hanno wskiemu ze Straszewa. Kanoniczna instytucya odbędzie się na początku października.

Monaster. Konsekracya i intronizacya nowego biskupa ks. Jana Poggenburga odbędzie się dnia 16go października br. Konsekracyi dokona poprzednik nowego biskupa, terażniejszy arcybiskup koloński ks. dr. Feliks Hartmann.

rano, pracował od świtu do nocy gorączkowo, zdawało się, jakby pragnął zapomnieć i usunąć z myśli obraz nieobecnej.

Justyna od chwili odjazdu Karoli więcej niż kiedykolwiek pieściła syna, otaczała go największymi staraniami i zadawała mu wszystkie jego kaprysy. Dyonizie nawet dostała się część pieczęci macierzyńskich. widocznie stara usiłowała pozyskać sobie pośredniczkę.

Ale, cioty zadane Jakubowi zbyt były głębokie, a Dyoniza zbyt długo była zaniebawiana, aby zapomnieć mogli oboje w ciągu dni kilku o okrucieństwach matki.

Próżne były wszelkie jej usiłowania. Dawniej, gdy biedna kateka chciała hodować ptaszki, matka kupić ich nie chciała. Dopiero teraz przypomniało jej się życzenie córki i pewnego dnia przywiozła jej śliczną klatkę z kilkoma przedziałami, a w niej kanarka, szczygła, czeczotkę i kosa. Inym razem kupiła jej pudełko i wzory do robót i kilka książek. Kateka na pytania czy jest zadowolona, odpowiadała krótko, ze smutnym uśmiechem:

— Dziękuję mamie, bardzo jestem kontenta.

W tenże sam sposób postępowała z synem. Na miejsce starego dużego srebrnego, kupiła mu piękny zegarek złoty a ofiarując mu ten dar kosztowny, błagała chociaż o jeden uśmiech, lecz Lauriot powiedział tylko:

— Dziękuję mamie, mógłbym się być obyć bez takiego zegarka, tamten chodził doskonale.

Kiedyś Jakub pragnął mieć pozwolenie na broń i dubeltówkę. Był to znaczny wydatek, przed którym cofała się zwykle.

Teraz Justyna chcąc się przypodobać, kupiła mu dubeltówkę, różek i wszystkie przybory myśliwskie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Biuro Rady Narodowej w Poznaniu** znajduje się przy ul. **Wilhelmowskiej nr. 1.** Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 26-go września 1913.

— Na cześć ks. kanonika **Teschnera** odbyła się we wtorek w hotelu **Deutsches Haus** uczta pożegałna, w której oprócz licznych duchowieństwa z dekanatu i powiatu wzięli też udział pp.: komenderujący general v. **Scholz**, prezes regencyjny, oba burmistrze, landrat, superintendent ewangelicki i rabin żydowski. Mowy na cześć odchodzącego wyprosił p. komenderujący general sędzia **Auxen** i nadburmistrz p. **Zülch**.

— Nowy proboszcz olsztyński ks. **Weichsel** przybył już do Olsztyna. Uroczysta wprowadzenie jego do kościoła św. **Jakoba** nastąpi w niedzielę.

— W ulicy **Królewskiej (Gutzackiej)** spłoszyły się we wtorek wieczorem konie stojące na podworzu rzeźalni męskiej i popędziły w ulicę **Roberta**. Oba konie ciężko się pokaleczyły, a również obalony i poraniony został pewien chłopiec. Na szczęście ran jego nie są znaczne.

— Rada miejska uchwaliła dla uczczenia opuszczającego Olsztyn ks. **Teschnera** nazwać nowy plac miejski za ogrodem **Kopernika** nazwać **placem Teschnera**.

— Żydzi obchodzić będą 2go i 3go października swój nowy rok, a następnie od 11go do 26go święta **«kuczaków»**.

— Nowość na poczcie. Przy wysyłce druków dotychczas trzeba było zawsze zaznaczyć na opasce lub kopercie, że to druki (**Drucksache**). Obecnie przymus ten zniesiono.

— Gazety **hakatystyczne** nawołują tych, którzy teraz odsłużyli wojskość do wstępowania do **«krygerferajnow»**. Ten, który kocha polskość, do **«krygerów»** nie wstąpi gdyż te ferajny popierają niemczenie ludności polskiej.

— Ważne dla utrzymujących służbę. Ze względu na nadchodzący czas zmiany służby z dniem 1 października, zwracamy uwagę na przepisy zawarte w paragrafach 171-176 regulaminu służbowego z 8 listopada 1910 roku. Według tych przepisów pracodawcy powinni w świadectwie napisać prawdę, gdyż w przeciwnym razie pościągają oni odpowiedzialność.

— **Zelazo tanieje.** Dla właścicieli hutniczych w Niemczech nadchodzą złe czasy. Na giełdzie żelaznej w **Düsseldorfie** spadły wczoraj ceny na żelazo od 2 do 3 m. na tonie. Płacono na żelazo sztabowe 96 do 100 mk., za blachę (cienką) 122 do 127 mk. za tonę.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Nowa Kaletka.** Podczas sobotowej burzy uderzył piorun w stodołę gospodarza p. **Schurmana**, która spaliła się doszczętnie. Gospodarz samstojący w pobliżu, stracił od huk i przerażenia mowę i słuch.

* **Orzesz.** W napadzie obłędu zaczął pewien robotnik pochodzący ze **Starej Ukty** strzelać z rewolweru do ludzi. Szaleńcem zaopiekowała się policja.

* **Pasym.** Podczas ostatniej burzy zabił piorun krowę gospodarza **Klimka** z **Gąsiorowa** wartości 350 mk.

* **Nibork.** Rektor **Kurt Schliski** stał przed sądem za sfalszowanie dokumentu. Sąd skazał go na miesiąc więzienia. Apelacja wniesiona przez oskarżonego nie pomogła, gdyż sąd w **Lipsku** apelację odrzucił.

* **Ostród.** Tutejszy sąd lawniczy skazał posiadziela **Bolesława Mayera** z **Rychnowa** za pobicie na tysiąc mk. kary lub 100 dni więzienia. Jestto bardzo ostry wyrok.

* **Zadzberk.** Pociąg kolejowy, jadący w kierunku **Olszewa** najechał garniarza **B.**

z **Mikolajek** i uciął mu obie nogi. Śmiertelnie rannego odwieziono do lazaretu.

* **Tylża.** **«Sascha»**, olbrzymia dziewczyna, obecnie występowała na jarmarku w **Tylży**, gdzie ją pozbawiono olbrzymich objętości. Jeden z widzów uklął ją niepostępowaniem w udo, poczem grabość jej znikła, bo miała na sobie gumowy ubiór napompowany powietrzem. Oszustkę aresztowano.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** W niewyjaśniony sposób powstał pożar w **Szymonie** u gospodarza **Friesego**. Dom mieszkalny, stajnia i stodoła stały się pastwą pożogi. Stojący w pobliżu budynek poczty i dworzec z trudem uchronić zdołano od zglądady. Powstała strata pokryje ubezpieczenie.

* **Sopot.** Tegoroczny sezon kąpielowy zakończył się 20 bm. Ogółem bawiło w **Sopotach** 18 tysięcy 695 osób czyli nieco mniej niż w roku ubiegłym.

* **Hawa.** O mało co życia nie postradał 9 letni chłopak szkolny **Braun Hermianau**. Do maszyny spirytusowej, która codopiero wygasła, nalał okowity. Maszynka eksplodowała i płomień ogarał nieostrożnego chłopca. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopiec odniósł ciężkie poparzenia.

* **Lubawa.** Za usiłowane występki niemoralne na małych dzieciach skazała tutejsza izba karsa 50 letniego robotnika **Szybkowskiego** na rok dom karnego. S. jest żonaty.

* **Brodzica.** Wioskę **Budzina** położoną po stronie rosyjskiego pasu granicznego zniszczył pożar. W krótkim przeciągu czasu 25 gospodarstw zrównanych było z ziemią. Nieszczęśliwi d. nędzy przywiedzeni pogrzebali wraz z rodzinami przebywając pod gołym niebem ogarnięci rozpaczą.

* **Toruń.** Kapitana i szefa kompanii z 176 pułku piechoty skazano na pół roku fortecy i wydalanie ze służby za spory szereg wykroczeń i uchybień służbowych, sponiewieranie i niewłaściwe obchodzenie się z żołnierzami, składanie do karygodnych czynów itd.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Pila.** W nocy z soboty na niedzielę powstał w pracowni szewca **Noskego** na **Podgórku** przedmieściu pożar. Spowodował go czeladnik **gluchoniemy**, który podchmielony przyszedł w nocy i palące się cygaro rzucił w kąt, od którego zajęła się pościel i rzeczy. Wcześniej jednak zauważyli sąsiedzi ogień i ocalili też życie czeladnikowi, który usnął snem twardym.

* **Bydgoszcz.** Na stacji **Jeznickie** jezioro, przejechał pociąg towarowy **hamulec Franciszka Nowackiego**, który odniósł tak ciężkie okaleczenia, że wkrótce po wypadku wyzionął ducha. Nieszczęście zdarzyło się w nocy z czwartku na piątek. **Nowacki** pochodził z **Wilezka** pod **Bydgoszczą**.

* **Inowrocław.** Surowy, ale słuszny wyrok wydała Iba karsa w **Inowrocławiu**, która skazała nauczyciela, **Niemca, Alfreda Günthera** z **Ryczywsi (Brühisdorf)** za niemoralne czyny i wybryki na 3 lata więzienia karnego (**cuchthauzu**) i na utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. **Prokurator** żądał kary 4 lat **cuchthauzu**.

* **Rawicz.** 77 letnia robotnica **Sliwińska** znalazła podczas pracy na łacie młostwo **grybów**. Uznała je za dobre i mimo ostrzeżeń swej pracodawczyni zabrała je do domu i sporządziła je dla rodziny. Śmiałek był ten, że 4 osoby, mianowicie małżonkowie **Sliwińscy** i dwoje ich wnucząt, ciężko zachorowały. Dwoch lekarzy, na tychmiast wezwanych, zdołało tylko uratować **Sliwińską** i 2 letnią wnuczkę, podczas gdy 78 letni **Sliwiński** i 4 letnia wnuczka zmarli. Czy **Sliwińska** wyzdrowieje, wątpią.

Ze Śląska.

* **Katowice.** Zniwa na Śląsku są według sprawozdania izby rolniczej w niektórych okolicach średnie, w innych, zwłaszcza na **Góramy Śląsku**, jeszcze gorsze niż średnie. Przedewszystkiem owies z powodu deszczów porósł i w niektórych stronach prawie nic nie przyniesie. Ziemiaki

także z powodu nieustannej wilgoci nie-szczególnie się udały i zawierają w sobie zbyt wiele wody, co spowodować może zbyt wczesne gaicie.

* **Bytom.** Tamtejszy sąd przysięgłych skazał po jednodniowych rozprawach 22 letniego agenta **Edwarda Góraika**, który 9. marca br. zamordował w **Katowicach** małżonków **Dylaszów**, na karę śmierci i 15 lat do mu karnego.

* **Olesno.** Dla przestrogi! **Wdowa Glaurowa** była chora i lekarz przepisał jej pewien lek, który miała po troszeczce co pewien czas zazywać, tak, jak jej to lekarz polecił. Tymczasem ona widocznie myślała sobie, że jeżeli wiele z tego lekarstwa naraz zazyje, to szybciej wyzdrowieje, i zazyła sporą ilość leku. Ale skutek był przeciwny, bo od nadmiaru leków pogorszyło jej się nagle bardzo; odwieziono ją do lazaretu lecz tam wnet umarła. — To niech będzie przestroga dla wszystkich, aby się zawsze trzymały ściśle z zarządzeń lekarskich. Zlecenia lekarskie należy sobie nawet na kartce spisać osobno, aby w razie ich nie przekroczyć. Bardzo błędnie myślą niektórzy ludzie, że wiele lekarstwa pomoże wiele, gdy tymczasem najczęściej pomaga to tylko, co lekarz przepisze. Lekarstwa nieraz składają się z trucizn, które zazywane po kilka kropel w ciągu dnia, mogą pomódz wiele, lecz zazyte naraz we większej ilości, mogą człowieka otruć albo spowodować ciężkie zaburzenia w zdrowiu i wielkie pogorszenie choroby.

Z różnych stron.

* **Kraków.** Wczorajszej nocy w **Podgórzu** w kościele parafialnym dokonano świętokradstwa. Złodzieje wtargnęli do kościoła i rozbili **tabernakulum**; ten ostatni zabrali, a komunię porozrzucali po ziemi. Złodzieje porozbijali także wszystkie skarbonki i pozrywali wota z ołtarzy. Skłody wynoszą kilka tysięcy koron. W **Podgórzu** panuje wielkie wzburzenie. Rozeszła się pogłoska, że **świętokradstwa** dokonali żydzi. Złoczyńców dotychczas nie schwytano.

* **Heidelberg.** W sobotę spalono zwłoki księżniczki **wajmarskiej Zofii**, która popełniła samobójstwo. **Narzeczonego Bleichroedera** nie dopuszczono do uroczystości pogrzebowych.

* **San Sebastyan.** W fabryce **naboju** w **Bilbao** nastąpiła w sobotę po południu straszna eksplozja. Pięciu robotników rozrywanych w kawałki, 2 śmiertelnie, a 20 lekko rannych.

Kozmałtości.

Pierwsze śniegi. Z **Strasburgu** piszą że w **Wogezach** spadł w niedzielę pierwszy śnieg.

Pożary przez dzikich. Z **Civilly** w środkowo afrykańskiej republice **murzyńskiej Liberia** donoszą, że dnia 10 lipca napadli tam w lasach dziewięciu **ludowercy** na jakiegoś kupca z **Europą**, **nazwiskiem Huberscha**, zamordowali go i pożarli.

Lot o nagrodę 100.000 marek. We wtorek przed południem o godz. 11 minut 28 wyładował w **Johannaisthalu** pod **Berlinem** **lotnik Steffler** z podporucznikiem **Zimmermannem**. Z **Fryburga** w **Badenii** wyjechali rano o 4 minut 36 po krótkiej przestawie wyjechali do **Katowca**. **Steffler** ubiega się o wielką nagrodę narodową 100 000 marek.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 24. września 1913.

Płacono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	49-50	44-47	39-43	00-00	mk.
Woły	49-51	45-47	41-44	00-40	m.
Krowy	47-50	35-38	33-42	30-33	m.
Cielęta	90-96	65-70	55-60	48-54	m.
Skopy	48-50	44-47	28-33	40-43	m.
Swinie	59-60	58-59	56-58	55-57	m.

Posiadłość

60 mórg dobrej roli wtem łaki, budynki w dobrym stanie z całym inwentarzem chce z wolnej ręki sprzedać.

Józef Prass,
w Nowej Kaletce.

Najnowsze i najmodniejsze

TAPETY

rolka od 10 fenygów począwszy.

FARBY

tyrnysy lakiery itd., poleca najtaniej

A. Zielinski,

ul. Warszawska 9.

Dwa domy

murowane w Olsztynie jeden o 13 drugi o 5 izbach do tego 2 i pół morgi dobrej roli ma zaraz korzystne na sprzedaż

K. Grunneberg

Schönwaldestrasse obok koszar.

Moją posiadłość

składająca się z 37 mórg roli, wtem łaki i torf, budynki murywane poblizu wsi chce z powodu innego przedsięwzięcia wedle umowy natychmiast korzystnie sprzedać

August Gollan

w starym Wierczubie (Neuvier-ziphuben p. Tollak.)

składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy E. G. b. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. b. H. Gnesen.

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz. Olsz.”

Posiadłość

60 mórg średniej roli, wtem łaki las i torf, z dobrymi budynkami pod dachówką zimowym zasiewnym i inwentarzem jest zaraz za 15000 m. na sprzedaż.

Antoni Sławiński,

w Patrykach,

(Patriken p. Gr. Purden).

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiak, Olsztyn,

ulica Lipszacka 28.

Thomasmehl

STERNMARKE używa się przy zasiewach jesienianych z najlepszym skutkiem na wszelkim rodzaju roli. im mocniejsza rola, tem wczesniej i obficiej nawozić ją tomasówką. Pod gwaranc. czystą pełnoprocentową tomasówką z znakiem **STERNMARKE** sdrzedaje się tylko w plombowanych, własnym znakiem ochr. opatrzonych miarach. Do nabycia we wszystkich naszych placetach ozn. składach.

Thomasphosphaffabriken

G. m. b. H.

S 1. 600.

Berlin W.

Ostrzegamy przed mniejwart. towarem.

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie poleca w wielkim wyborze i po tanich cenach księgarnia „Gazety Olszt.”

Świece!

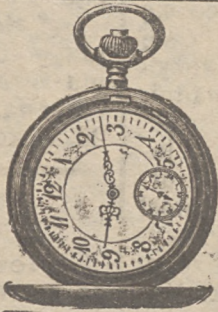
Ofiarzone dla Bractw i świece gromniczne z czystego wosku pszczelnego, oraz świece cerzynowe poleca

Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych

E. G. m. b. H. Krotoszyn — Księstwo Poznańskie.

Ofertą służy odwrotnie.

Również zakupuje wosk i okrucy i płaci najwyższe ceny.



Zegarki każdego gatunku

kupuje się najlepiej i najtaniej wprost u fachowca pod gwarancją w starym interesie założonym w roku 1889 u

Otto Misselwitz'a nast.

zегarmistrza w Wartemborku

w ulicy Ludwiki (Luisenstr.) 71 i 72.

Bestellschein.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein Ostpr. für IV. Vierteljahr 1913 und zahle am Abonnement 1 00 Mk. (und 24 Pf. Bestellschein).

(Dokładny adres zamawiającego).

Obige 1.00 Mk. (und 24 Pf. Bestellschein) erhalten zu haben bescheinigt

den

Kaiserl. Post

Suszone jagody kadykowe

grzyby

kupuje w każdej ilości

Paweł Hirschberg,

Olsztyn.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą tabakę do zażywania sprzedaję teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziędek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Na podarki weselne

polecam mój wielki skład **Obrazów** dużych i małych, **figur**, ampułek, **krzyży** pod szkłem i dębowych w bardzo pięknym wykonaniu, **Hechtarze** w różnych wielkościach i gatunkach **książki do nabożeństwa** takowe także do nowożeńców w najlepszych oprawach, Medaliki, krzyżyki śmiertelne, prawdziwe woskowe **świece** złote i białe, świece luksusowe, **szkaplerze** i różne inne dewocjonale w wielkim wyborze i po tanich cenach.

J. Quednau, Olsztyn.

Ulica tylna kościelna (H. E. terkirchenstrasse) Nr. 50.

Książeczki o częstym i codziennym przyjmowaniu Komunii świętej po 1 marce poleca

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Piękne

wiązarki chrzestne

są znowu w wielkim wyborze do nabycia w

Księgarni

„Gazety Olsztyńskiej“.

Ucznia

w naukę kowalstwa przynajmniej 17 lat starego przyjmie od zaraz lub później.

A. Brosch,

mistrz kowalski, Olsztyn

ul. Cementarna 4.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje systemu Singera

Maszyny do szycia



najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy.

Reperacye szybko i tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.